

Dr hab. Beata Janiszewska
Instytut Prawa Cywilnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA
pracy doktorskiej autorstwa mgr. Bartosza Stelmach
pt. „Roszczenia uzupełniające roszczenie windykacyjne”

1. Recenzowana rozprawa podejmuje problematykę tzw. roszczeń uzupełniających, o których stanowią art. 224-225 k.c. (także w zw. z art. 230 k.c.). Zagadnienia te w ostatnich kilkunastu latach stały się przedmiotem dużego zainteresowania nauki prawa, inspirowanego m.in. licznymi orzeczeniami sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Z kolei wspomniana aktywność judykacyjna była wynikiem zwiększonego wpływu spraw, spowodowanego dochodzeniem przez właścicieli, świadomych swych praw, roszczeń przysługujących w związku z naruszeniami prawa własności. Stosowanie powołanych wyżej przepisów w nowych, dynamicznie zmieniających się uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych niewątpliwie zasługuje na pogłębioną refleksję naukową uwzględniającą także aktualny dorobek orzecznictwa. Wybór tematu rozprawy należy zatem uznać za zdecydowanie uzasadniony, gdyż doniosłości tematyki roszczeń uzupełniających nie sposób współcześnie przecenić.

Celowe było przy tym monograficzne ujęcie tego kompleksu zagadnień, umożliwiające całościową, wszechstronną analizę różnych aspektów źródła, przedmiotu i natury prawnej roszczeń uzupełniających. Opracowania o charakterze komentarzowym i artykuły w pismach prawniczych, mimo dużego znaczenia dla dyskursu naukowego, nie stwarzają bowiem możliwości tak gruntownego, systemowego rozważenia wybranej problematyki. Jednocześnie wyniki przeprowadzonych przez Doktoranta prac badawczych, analitycznie (także krytycznie) oceniających wypracowane już stanowiska doktrynalne i orzecznicze, mogą stanowić dobry punkt wyjścia do dalszego, hermeneutycznego rozbioru pojawiających się w tej materii problemów prawnych. Uwzględniony bowiem w pracy stan zagadnienia z czasem na pewno będzie wymagał nowego spojrzenia, mającego na względzie zmiany prawne i społeczne, odciskające się na kierunkach sądowego stosowania przepisów o roszczeniach uzupełniających.

2. Temat rozprawy został określony w sposób pozwalający Doktorantowi na podjęcie nie tylko sedna problematyki roszczeń uzupełniających, lecz także szeroko zarysowanych

zagadnień szczegółowych. Kolejność rozważanych wątków jest uporządkowana, a analiza obejmuje prezentację istotnych kwestii spornych, każdorazowo wzbogaconą o własny, umotywowany pogląd Doktoranta. Zaletą pracy pozostaje zachowanie wyważonej objętości – przy jednoczesnym uniknięciu skrótów, które w sposób odczuwalny wpływałyby na merytoryczną wartość opracowania.

Treść rozprawy jest niewątpliwie adekwatna do jej tematu, w sposób hasłowy nawiązującego do głównej tezy pracy: o silnym związku roszczeń uzupełniających (konkretnie i wyłącznie) z roszczeniem windykacyjnym, tzn. o związku nieograniczającym się do uzależnienia powstania roszczeń uzupełniających od spełnienia w danym okresie lub na określony moment przesłanek dochodzenia roszczenia wydobywczego.

W zachowaniu dyscypliny wnioskowania pomocne było, jak się wydaje, ujęcie poruszanych zagadnień w skonkretyzowanych problemach prawnych, odzwierciedlonych w bardzo rozbudowanym spisie treści. Taki układ pracy pozwala na łatwą orientację w treści rozprawy, lecz jednocześnie, dzięki przemyślanej strukturze pracy, nie stwarza wrażenia rozbicia argumentacji ze skutkiem utraty spójności wywodu.

3. Praca w części *stricte* merytorycznej składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów oraz zakończenia. Pierwszy z rozdziałów obejmuje „Uwagi wprowadzające”, po których w kolejnych fragmentach pracy podjęte zostały dalsze zagadnienia składające się na problematykę roszczeń uzupełniających: przesłanek powstania tych roszczeń, treści każdego z nich, określenia terminu wymagalności oraz analizy koncepcji przedawnienia uregulowanego w art. 229 k.c., legitymacji czynnej i biernej w dochodzeniu roszczeń uzupełniających oraz zakresu działania art. 224 – art. 225 (także w zw. z art. 230) k.c., ocenionego przez pryzmat dostrzeganych w praktyce dążeń do stosowania tych przepisów również w razie wykonywania posiadania w zakresie służebności oraz w przypadku podstaw ochrony negatoryjnej czy zastosowania art. 151 i art. 231 k.c. Ostatnie rozdziały zostały poświęcone dwu złożonym kwestiom: konkurencji norm będących podstawą powstania roszczeń uzupełniających oraz innych roszczeń (w szczególności odszkodowawczych i o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia), a także stosunków między współwłaścicielami w kontekście żądania zapłaty wynagrodzenia za nieuprawnione korzystanie z rzeczy wspólnej.

Strukturę podjętych w pracy zagadnień należy ocenić pozytywnie. Wymienione wyżej kwestie składają się na kompleksowe, uporządkowane tematycznie rozważenie materii roszczeń uzupełniających. Do przemyślenia pozostaje ewentualnie, czy (niewątpliwie interesująca) analiza zakresu i skutków stosowania art. 18 u.o.p.l. jest niezbędną w pracy

dotyczącej klasycznej instytucji roszczeń uzupełniających. Cennym elementem pracy są podsumowania wieńczące rozdziały, w których analizowane były poszczególne kwestie sporne, w tym wymagalność i przedawnienie roszczeń, horyzontalny zakres zastosowania art. 224 i nast. k.c., konkurencja norm oraz powstanie i dochodzenie roszczeń uzupełniających między współwłaścicielami. Podsumowania te pozwalają na wyraziste sformułowanie podstawowych wyników rozważań i są istotne zwłaszcza wobec dużej ilości poruszanych wątków.

4. Ocena argumentacji przedstawionej w rozprawie, zarówno co do doboru tematów, jak i sprecyzowania kwestii szczegółowych, wypada bardzo wysoko. W pracy dotyczącej zasadniczo zagadnień prawa rzeczowego (z istotnym komponentem prawa zobowiązań) Autor wykazał się dużą wiedzą ogólną z zakresu prawa cywilnego. Wywody świadczą o opanowaniu analizowanej materii w stopniu pozwalającym na samodzielne, twórcze prowadzenie wnioskowania w sposób płynny, z jednoczesnym efektywnym wykorzystaniem dorobku piśmiennictwa i orzecznictwa. Autor ma umiejętność krytycznego podejścia do wypracowanych już stanowisk i przedstawiania własnego zapatrywania zarówno wówczas, gdy sprowadza się ono do opowiedzenia się za jednym z poglądów, jak i w razie dostrzeganej przez Autora potrzeby zajęcia odmiennego, oryginalnego stanowiska. Praca uzyskuje dzięki temu walor dobrze skomponowanych wątków tematycznych, opatrzonych, o czym była mowa, licznymi podsumowaniami pozwalającymi na zamknięcie konkretnego motywu i przejście do dalszych rozważań.

Widoczna w rozprawie znajomość tematu zaowocowała nieunikaniem podejmowania trudnych kwestii spornych. Dzięki klarownej kompozycji pracy oraz struktury poszczególnych rozdziałów nie doszło jednak do nadmiernego zagmatwania nasyconych treścią wywodów rozprawy. Wobec bardzo wielu (trafnych lub co najmniej możliwych do reprezentowania) stanowisk, poniższe uwagi będą koncentrowały się na wybranych zagadnieniach, które warto byłoby poddać dodatkowym rozważaniom: albo z uwagi na ich dyskusyjność, albo na wątpliwości co do sposobu ujęcia analizowanego problemu.

Pierwszy rozdział rozprawy, mimo tytułu sugerującego jedynie szkicowy charakter („Uwagi wprowadzające”), stanowi w istocie obszerne (ok. 50 stron) przedstawienie podstawowych pojęć i instytucji niezbędnych do dalszej analizy, wzbogaconych o zarys projektowanych w okresie międzywojennym oraz wprowadzonych w okresie powojennym rozwiązań prawnych. Wypada podkreślić, że część wywodów wykracza poza materię objętą pojęciem roszczeń uzupełniających (np. w pkt I.3.1.), dotyczy bowiem także roszczeń

przysługujących właścicielowi poza zakresem zastosowania art. 224-225 k.c. Podjęcie tych kwestii niewątpliwie uzupełnia analizę i stanowi podstawę dla późniejszego omówienia zagadnienia zbiegu roszczeń, pozostaje jednak w pewnej opozycji do tytułu podrozdziału, w którym mowa konkretnie o katalogu roszczeń uzupełniających. Do rozważenia pozostaje więc ewentualne przeformułowanie w/w tytułu.

W kilku miejscach rozprawy widoczne jest niezupełnie ściśle podejście do rozkładu ciężaru dowodu faktów (art. 6 k.c.) istotnych w ocenie zasadności powództwa windykacyjnego oraz powództwa opartego na przepisach o roszczeniach uzupełniających. Na s. 47/48 pracy jako przesłankę dochodzenia roszczenia windykacyjnego Autor podaje „faktyczne władanie rzeczą – bez podstawy prawnej – przez osobę, przeciwko której kierowane jest roszczenie” (s. 47). Następnie natomiast, dostrzegając koncepcję, która „rozbija” (s. 48) tę przesłankę na dwie odrębne, Autor „na potrzeby niniejszego opracowania” aprobuje podejście odróżniające samo władanie i brak skutecznego względem właściciela uprawnienia do władania rzeczą (s. 48). Wskazane ostatnio zastrzeżenie osłabia wydzwięk dokonanego przez Autora wyboru, tymczasem nie tylko na potrzeby niniejszego opracowania, lecz w ogóle wykluczone wydaje się zajęcie innego stanowiska. W odmiennym razie należałoby przyjąć, że dowodzenie braku podstawy prawnej władania rzeczą wiąże powoda (właściciela), co pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z wynikami wykładni art. 222 § 1 k.c.

W tym samym fragmencie wywodów (s. 47) wątpliwości budzi dotycząca skuteczności roszczenia windykacyjnego uwaga, że „w przypadku postępowania sądowego powód powinien posiadać tytuł prawny w chwili wyrokowania – art. 316 § 1 k.p.c.” Zapatrywanie to jest mylące, gdyż nie uwzględnia treści (przytaczanego w innych miejscach pracy) art. 192 pkt 3 k.p.c., który stanowi, że zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy; nabywca może jednak wejść na miejsce zbywcy za zezwoleniem strony przeciwnej”. Oznacza to, że, jeśli wskutek doręczenia pozwanemu odpisu pozwu doszło do stabilizacji postępowania, zbycie prawa własności nie będzie wpływało na stwierdzenie braku legitymacji procesowej czynnej, nawet jeśli na datę zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.) powód nie jest już właścicielem rzeczy. Jeśli natomiast nabywca własności nie wejdzie do procesu na miejsce zbywcy za zezwoleniem strony przeciwnej, wyrokowi uwzględniającemu powództwo windykacyjne na rzecz poprzedniego właściciela może być nadana klauzula wykonalności z zaznaczeniem przejścia uprawnień (art. 788 § 1 k.p.c.).

W zasadzie poprawne wnioski co do stosowania art. 192 pkt 3 k.p.c. Autor wywodzi na s. 52, nietrafnie jednak przyjmując, że „W razie braku zezwolenia strony przeciwnej, w charakterze powoda będzie występował zbywca, a zapadłe rozstrzygnięcie będzie skuteczne wobec nabywcy” – co sugeruje „automatyczny” skutek, bez potrzeby uzyskania klauzuli wykonalności na podstawie art. 788 § 1 k.p.c.

Powyższe uwagi pozostają aktualne w analizie przesłanki „faktycznego władania rzeczą przez adresata roszczenia” (pkt 2.5.2., s. 49/50). Zdaniem Autora, przesłanka ta „musi istnieć w chwili orzekania. W przeciwnym razie wyrok już w chwili jego wydania mógłby zostać uznany za niewykonalny” (s. 50). Wstępnie wypada zauważyć, że, podążając za myślą Autora, trzeba byłoby, jak się wydaje, uznać, iż w sytuacji zbycia w toku sprawy posiadania (ze skutkiem zmiany osoby władającej rzeczą), powództwo o wydanie rzeczy powinno być oddalone, skoro pozwany nie jest władającym na datę zamknięcia rozprawy. Bezprzedmiotowe stawałoby się w tym przypadku zagadnienie wykonalności wyroku. W istocie jednak zmiany w zakresie władania rzeczą, dokonane po doręczeniu odpisu pozwu, są zaliczane do „zbycia rzeczy” w rozumieniu art. 192 pkt 3 k.p.c., co aktualizuje skutki określone w tym przepisie. Zbycie nie ma zatem wpływu na dalszy bieg sprawy. Natomiast w razie niedokonania w toku sprawy zmian podmiotowych, o których mowa w art. 192 pkt 3 *in fine* k.p.c., wykonalność wyroku ostatecznie może zostać zapewniona nadaniem klauzuli wykonalności na podstawie art. 788 § 1 k.p.c.

Kolejną uwagę wypada poświęcić powtarzającemu się w pracy kilkakrotnie niedomówieniu, odciskającemu się na kierunku argumentacji dotyczącej skuteczności roszczenia windykacyjnego. Otóż, Autor pomija niekiedy (np. s. 50, 57, 80, 169), że na pozwanym, który podejmuje obronę przeciwko żądaniu wydania rzeczy, spoczywa nie ciężar dowodu skutecznego względem właściciela uprawnienia, lecz konkretnie – takiegoż uprawnienia do władania rzeczą. Nie każde zatem uprawnienie, nawet jeśli przysługiwałoby pozwanemu względem właściciela, uzasadniałoby oddalenie powództwa windykacyjnego. Wbrew sugestii wynikającej z pierwszego akapitu punktu 2.5.3. (s. 50), uprawnieniem takim nie jest roszczenie o wykup gruntu (art. 231 § 1 k.c.). W istocie, sądy zwykle zawieszają postępowanie w razie podniesienia w sprawie o wydanie nieruchomości, że na podstawie w/w przepisu doszło do wystąpienia o zobowiązanie właściciela do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności na posiadacza samoistnego. Jednak stwierdzenie Autora, że zainicjowanie takiego postępowania „winno spowodować zawieszenie”, wydaje się zbyt daleko idące. Po pierwsze, z przywołanej podstawy prawnej zawieszenia (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.) wynika, że nie jest ono obligatoryjne. Po drugie, samo przysługiwanie roszczenia o

wykup gruntu nie stwarza po stronie posiadacza samoistnego skutecznego względem właściciela uprawnienia do władania rzeczą.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem Autora, że także w sprawach windykacyjnych możliwe jest skuteczne zastosowanie art. 5 k.c. Wyważone określenie w pracy uwarunkowań powołania się na nadużycie prawa podmiotowego (roszczenia o wydanie rzeczy) świadczy o wyczuciu granic ochrony własności. Z wywodów wynika jednak, że za klauzulę generalną Autor uznaje cały art. 5 k.c., a nie użyte w nim ocenne zwroty niedookreślone (zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa). Jest to wprawdzie jeden z reprezentowanych w nauce prawa poglądów, jednak choćby krótkiej argumentacji wymagałoby oparcie się na tym (raczej niedominującym) stanowisku. Z kolei w kwestii podmiotów legitymowanych czynnie w sprawie o wydanie rzeczy niezupełnie jasne jest zapatrywanie Autora dotyczące legitymacji użytkownika wieczystego „do skorzystania z windykacyjnej ochrony własności” (s. 55). Powstaje bowiem wątpliwość, czy mowa o analogicznym stosowaniu art. 222 § 1 k.c. w celu ochrony prawa przysługującego użytkownikowi wieczystemu, pozbawionemu władania rzeczą, czy o wykonywaniu przez tegoż użytkownika uprawnień właściciela (na co wskazywałby użyty przez Autora, cytowany wyżej zwrot).

Zbyt daleko idące wydaje się także stwierdzenie, że „Wejście w posiadanie cudzej rzeczy lub samo wykonywanie posiadania, może być kwalifikowane jako czyn niedozwolony” (s. 57), które może być odczytane jako wskazujące stałą zależność między w/w naruszeniami własności i przypisaniem dopuszczenia się deliktu. Tymczasem ingerencja w sferę chronioną prawem bezwzględny, mimo że doprowadza do niepożądanego („bezprawnego”) skutku, nie oznacza spełnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej, która zasadniczo wiąże się z ustaleniem bezprawnego zachowania naruszydca, sprzecznego z normami wynikającymi z przepisów prawa stanowionego lub z zasadami współżycia społecznego. Kwestia ta wydaje się bardziej jednoznacznie ujęta na s. 116, na której mowa o tym, że m.in. do zużycia, pogorszenia lub utraty rzeczy „może dojść także na skutek czynu niedozwolonego posiadacza”.

Nie wydaje się całkowicie przekonująca argumentacja mająca wspierać stanowisko o bezwzględnie obowiązującym (ściślej: bezwzględnie wiążącym) charakterze norm wynikających z przepisów art. 224 § 2 i art. 225 k.c. (konkluzja na s. 74). Autor przypadek nawiązania stosunku obligacyjnego utożsamia ze stanem, który „z samej istoty (odmienna hipoteza) wyłącza podstawę dochodzenia wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z rzeczy” (s. 73, które na s. 74 określane jest, dwuznacznie, jako „korzystanie „bezprawne”,

zob. także s. 78). Nie jest wystarczające wskazanie przez Autora na trudności w wyobrażeniu sobie porozumienia „wyłączającego zastosowanie dyspozycji” w/w przepisów (s. 73). Rzecz bowiem w tym, aby analizę przeprowadzić przy założeniu, że taki stan faktyczny może mieć miejsce, tzn. strony (wbrew wywodom na s. 74, *in medio*) nie zawrą umowy rodzącej uprawnienie do władania rzeczą, lecz będą dążyły do innego ukształtowania roszczeń mogących powstać w razie bezumownego z niej korzystania. Rację ma natomiast Autor w tej części rozważań, w której precyzyjnie odróżnia przypadki umownego dysponowania przez strony powstałymi już roszczeniami.

W rozdziale o przesłankach roszczeń uzupełniających Autor przedstawił bardzo ciekawe wywody, wykazujące dużą znajomość różnych aspektów tematu braku tytułu prawnego do posiadania rzeczy (s. 80 i nast.) oraz umiejętność dążenia do spójności jurydycznej i aksjologicznej poszukiwanych rozwiązań. Nie ujmując zasług tej pogłębionej analizie, wypada wskazać na akcentowane już uprzednio (wątpliwe, moim zdaniem) wiązanie przesłanek powstania roszczeń uzupełniających z „(samoistnym posiadaniem rzeczy) bez tytułu prawnego” (s. 75, zob. także przyp. 620 na s. 140 oraz wywody na s. 248/249 i s. 270). Z przepisów art. 224 § 2 i art. 225 k.c. nie wynika, by tak ujmowana przesłanka decydowała o przysługiwaniu właścicielowi roszczeń uzupełniających. Właściciel ma jedynie wykazać, że posiadaczem samoistnym należącej do niego rzeczy jest pozwany będący w złej wierze albo w dobrej wierze, od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy. Nawiązanie do tytułu prawnego może zatem następować w związku z w/w przesłankami subiektywnymi, a nie konkretnie z samoistnym posiadaniem rzeczy „bez tytułu prawnego”, traktowanego jako kryterium obiektywne (pkt 3 na s. 77).

Istnienie po stronie pozwanego tytułu prawnego do posiadanej samoistnie rzeczy jest w sprawie windykacyjnej (a zatem – także w sprawie o świadczenia będące przedmiotem roszczeń uzupełniających) środkiem obrony pozwanego. W innym razie właściciel, dochodząc w jednym postępowaniu roszczenia windykacyjnego i roszczeń uzupełniających, mógłby, bez wykazywania faktu braku tytułu po stronie pozwanego, liczyć na uwzględnienie żądania wydania rzeczy, natomiast w zakresie roszczeń uzupełniających musiałby dowodzić brak tytułu prawnego po stronie pozwanego - z możliwym skutkiem oddalenia powództwa, mimo że roszczenia unormowane w art. 224 § 2 i art. 225 k.c. uzupełniają jednak skutecznie dochodzone roszczenie o wydanie rzeczy. Trudno takie rozwiązanie uznać za spójne, zwłaszcza że, wbrew stanowisku Autora (s. 139) „własność i nieuprawnione korzystanie” nie są „dwoma zbieżnymi przesłankami” roszczenia wydobywczego oraz roszczeń uzupełniających (tak również na s. 264).

Odrębnych uwag wymaga opracowanie zagadnienia dobrej/złej wiary jako przesłanki powstania roszczeń uzupełniających (s. 93 i nast.). Autor trafnie zwrócił uwagę na różne ujęcia kryteriów oceny „wiary”, w tym na skutki odwoływania się do kryterium niezachowania należytej staranności, stwarzającej ryzyko zacierania się odmienności między złą wiarą i winą. Wydaje się jednak, że podstawowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy ocena „wiary” w wykładni art. 224-225 k.c. powinna kształtować się w taki sam sposób, jak w przypadku zasiedzenia rzeczy (art. 172 i art. 174 k.c.). Wykładnia terminów dobra/zła wiara powinna bowiem uwzględniać indywidualny kontekst danej regulacji, ze skutkiem przydawania tym pojęciom adekwatnych do nich znaczeń. Z tej perspektywy rozważenia wymaga zarówno aktualność w odniesieniu do instytucji roszczeń uzupełniających obu wariantów sytuacyjnych rzekomo niekwestionowanego (w wersji rygorystycznej niepodzielanego nie tylko przeze mnie) przypisania złej wiary, ukształtowane na tle spraw o stwierdzenie zasiedzenia (pkt 1 i 2 na s. 100), jak i w ogóle kwestia przenoszenia wypracowanych tam idei na grunt stosowania art. 224-225 k.c.

Takie bardziej otwarte i elastyczne podejście pozwoliłoby, być może, na uniknięcie trudności wyzwalających potrzebę traktowania posiadacza w złej wierze „jak posiadacza w dobrej wierze” (s. 100 oraz s. 271). Autor nie tłumaczy podstaw tej konstrukcji, dotychczas aprobowanej zasadniczo tylko w przypadku roszczenia o wykup gruntu (art. 231 § 1 k.c.) i wyjątkowo w razie nabycia służebności w drodze zasiedzenia (zob. postanowienie SN z 5.7.2012 r., IV CSK 606/11). Charakterystyczne dla niej odwołanie do zasad współzycia społecznego nie powinno być jednak sygnowane wskazaniem na art. 5 k.c. (s. 100 i s. 271), gdyż nie mamy tu do czynienia z nadużyciem prawa podmiotowego (a tylko takiego przypadku dotyczy art. 5 k.c.), lecz z oddziaływaniem racji sprawiedliwościowych, ujmowanych w klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego, a wiązanych z istotą tzw. pośredniej koncepcji dobrej wiary.

W rozdziale III. Autor rozważył doniosłe aspekty treści roszczeń uzupełniających. Wywody te cechuje zarówno systemowe uporządkowanie analizowanej materii, jak i dostrzeżenie punktów spornych, poddawanych ocenie każdorazowo podsumowanej konkluzjami Autora. Także tutaj ujawnia się jednak zbyt duża swoboda w określaniu ciężaru dowodu faktów (art. 6 k.c.) w postaci przesłanek roszczenia właściciela do posiadacza samoistnego w złej wierze o zwrot wartości pożytków, które nie zostały uzyskane z powodu złej gospodarki (art. 225 zd. 2 *in principio, in medio* k.c.). Wbrew stanowisku Autora (s. 115), uwolnienie się samoistnego posiadacza od tego obowiązku nie wymaga wykazania przez niego „innych okoliczności (...), za które nie ponosi odpowiedzialności”. Wystarczające jest

podanie w wątpliwość (tzw. dowodem przeciwnym) prawdziwości twierdzeń powoda o nieuzyskaniu pożytków z powodu złej gospodarki prowadzonej przez posiadacza samoistnego.

Rozważania dotyczące wymagalności roszczeń uzupełniających Autor opiera na trafnym rozumieniu pojęcia wymagalności (s. 124 i nast.). W punkcie 3.1.1. pracy nie wydaje się jednak przekonująco uargumentowane zapatrywanie o właściwości zobowiązania (art. 455 k.c.), jako czynnika określenia terminu spełnienia świadczenia (s. 130/131), motywowane tym, że „zakres odpowiedzialności naruszcyciela jest znacznie bardziej przewidywalny niż w przypadku odpowiedzialności na zasadach ogólnych” (s. 130) lub wsparte racjami wymienionymi w ramach podsumowania tego wątku na s. 140 (z zastrzeżeniem modyfikacji stanowiska w przypadku określonym na s. 137, w ostatnim akapicie pkt 3.2.). Takie określenie terminu wymagalności powoduje, że Autor wprowadza „korektę tej metody” w odniesieniu do roszczenia odsetkowego. Z powyższej argumentacji (s. 141) wynika, że dla powstania roszczenia o odsetki nie ma znaczenia wezwanie posiadacza samoistnego do spełnienia świadczenia z tytułu należności głównej o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy, lecz inne zdarzenia, prowadzące (obiektywnie, bez względu na wiedzę przyszłego pozwanego) do skonkretyzowania roszczenia o wynagrodzenie, tzn. „oderwania” go od roszczenia windykacyjnego. Pogląd ten również wydaje się dyskusyjny, a także niespójny z koncepcją wymagalności roszczeń uzupełniających, opartą na stwierdzeniu, że mogą być one skutecznie dochodzone przed sądem (co oznacza, że upłynął już termin ich spełnienia na rzecz właściciela).

Cechę dyskusyjności można również przypisać stanowisku Autora w kwestii przedawnienia roszczeń uzupełniających, określanego jedynie na podstawie art. 229 § 1 zd. 1 k.c., jako przepisu wyłączającego w pełnym spektrum stosowanie art. 118 k.c. Krytyka dominującego poglądu, uzależniającego stosowanie w/w regulacji od tego, czy doszło do zwrotu rzeczy, choć inspirująca, a wręcz nacechowana emocjami (o czym dalej), wydaje się nieprzekonująca. Nawet w ramach wykładni językowej można wywodzić odmienne wnioski, ograniczające stosowanie art. 229 § 1 k.c. (jako przepisu szczególnego względem art. 118 k.c.) do przypadków zwrotu rzeczy, a z pozostawieniem poza granicami tej regulacji sytuacji, w których zwrot taki nie miał miejsca. Ostatecznie, wobec ryzyka trudnych do zaakceptowania skutków rozwiązania promowanego przez Autora, formułuje On uwagi nawiązujące do projektu nowego kodeksu cywilnego, co jednak pozostaje odesłaniem w nieznaną i niepewną przyszłość legislacyjną. Ponieważ każde z rozwiązań nie jest pozbawione zastrzeżeń,

wartością pozostaje ustabilizowana wykładnia przepisów określających kwestię przedawnienia roszczeń uzupełniających unormowanych w art. 229 § 1 zd. 1 k.c.

Co najmniej oczekiwaniem szerszej argumentacji należy także opatrzyć pogląd Autora o tym, że w sytuacji współwłasności dochodzenie roszczeń uzupełniających (mowa ściślej o roszczeniu o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy wspólnej) stanowi czynność zachowawczą (art. 209 k.c.). Wydaje się, że utożsamienie dochodzenie tego roszczenia z zachowaniem prawa własności zostało wsparte niewystarczającymi racjami, zwłaszcza wobec obserwowanych obecnie tendencji do węższego ujmowania zachowania wspólnego prawa w rozumieniu art. 209 k.c. Założenie o wspólności interesów współwłaścicieli wydaje się natomiast nie odpowiadać obserwacji praktyki, która świadczy częstokroć o bardziej złożonych relacjach między współwłaścicielami. Uzupełniająco wypada wskazać, że stosowanie przepisów o roszczeniach uzupełniających w odniesieniu do użytkownika wieczystego może następować analogicznie, a nie w drodze odpowiedniego zastosowania, które obejmuje tylko materię wymienioną w art. 234 i art. 237 k.c.

Na tle obszernych wywodów poświęconych sytuacji prawnej posiadacza zależnego (s. 164 i nast.), w ramach analizy zagadnienia legitymacji biernej w sprawach o świadczenie z tytułu roszczeń uzupełniających, wypada podać w wątpliwość podzielaną przez Autora uchwałę SN z 19.4.2017 r., III CZP 84/16, w tej części, w której za legitymowanego biernie uznaje ona posiadacza zależnego (najemcę) w stosunku do posiadacza samoistnego (wynajmującego). Wydaje się, że w okolicznościach faktycznych będących osnową stanowiska zajętego w w/w uchwale najemca (czyli posiadacz zależny w relacji z podmiotem publicznoprawnym jako posiadaczem samoistnym) nie jest posiadaczem zależnym względem właściciela (czyli w sferze podstaw działania art. 230 k.c.).

Co dotyczy zakresu zastosowania roszczeń uzupełniających (s. 179 i nast.), uwagę zwraca relatywnie wąskie ujęcie przez Autora stosowania art. 224-225 k.c., ograniczone konkretnie do uzupełniania roszczenia windykacyjnego, a w konsekwencji wykluczające przysługiwanie roszczeń uzupełniających w razie posiadania w zakresie służebności, ochrony negatoryjnej czy w sferze działania art. 151 k.c. Stanowiska dopuszczające dochodzenie roszczeń uzupełniających także w przypadkach nieograniczonych do windykacji rzeczy, są współcześnie widoczne. Model rozliczeń unormowanych w art. 224-225 k.c. uznawany jest bowiem za dogodniejszy (w tym – prostszy) od wynikającego z przepisów o czynach niedozwolonych czy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W przypadku uregulowanym w art. 151 k.c. pogląd aprobujący dochodzenie w/w roszczeń uwzględnia jednak nie tyle względy pragmatyczne, ile określenie minimalnego ograniczenia praw przysługujących właścicielowi

nieruchomości sąsiedniej – wyłącznie w zakresie ograniczeń wynikających wprost z art. 151 k.c. i związanych immanentnie z realizacją celów tego unormowania. Ogólne powołanie się na związek roszczenia wydobywczego i roszczeń uzupełniających nie powinno niweczyć ochrony właściciela ponad w/w miarę. Nie uzasadnia tego również użycie w art. 224 § 2 k.c. zwrotu o wytoczeniu powództwa (skoro posiadacz samoistny może być w złej wierze, toteż zastosowanie będzie względem niego znajdował art. 225 k.c.) oraz nawiązanie w art. 229 § 1 k.c. do „zwrotu rzeczy” (s. 203/204).

Obszerne wywody dotyczące zbiegu norm zostały podsumowane utrwalonym wnioskiem o wyłączeniu przez normy wywodzone z art. 224-225 k.c. działania innych norm, „jednakże wyłącznie w zakresie zasięgu swojego zastosowania” (s. 221). Z kolei, odnośnie do stanowiska wywodzącego z art. 206 k.c. podstawę dochodzenia przez współwłaściciela dopuszczenia go do współposiadania rzeczy wspólnej, jedynie uzupełniająco (wobec niekwestionowanej obecnie podstawy takiego żądania, wiążanej także ze stosowaniem art. 222 § 1 k.c.), wypada przypomnieć, że w poprzednim stanie prawnym ustawodawca nie widział potrzeby uregulowania roszczeń ochronnych prawa własności. Wychodził bowiem z założenia, że pozostają one w adekwatnej korelacji z dokonaną ingerencją w sferę chronioną prawem bezwzględny.

Cały rozdział poświęcony zagadnieniom stosunków między współwłaścicielami (s. 230 i nast.) podejmuje kwestie o bardzo ważkim znaczeniu praktycznym, zwłaszcza w punktach dotyczących powstania roszczeń uzupełniających oraz określania wysokości należnego wynagrodzenia. Kwestie te w ostatnich 15 latach były przedmiotem licznych stanowisk Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Wydaje się, że jest to współcześnie najszybciej rozwijająca się grupa przypadków, w których zastosowanie znajdują przepisy o roszczeniach uzupełniających, także w związku ze sporami o zniesienie współwłasności, dział spadku czy podział majątku wspólnego. Złożoność relacji kształtujących się między współwłaścicielami rodzi potrzebę kierowania się wycuciem i wskazaniem doświadczenia życiowego w ocenie, czy doszło do zgłoszenia sprzeciwu co do określonych form korzystania z rzeczy przez jednego ze współwłaścicieli lub w ustalaniu dorozumianej zgody pozostałych uprawnionych np. na wyłączne korzystanie z rzeczy przez jednego z nich, o czym mowa na s. 248 i 252. Także tutaj aktualne staje się pytanie o to, jak powinien być określany przedmiot badania złej wiary (s. 255 i nast.), aby możliwe było rozsądne, sprawiedliwe rozstrzygnięcie o skutkach posiadania rzeczy wspólnej.

Jak uprzednio wspomniano, główna teza pracy została w hasłowej postaci zasygnalizowana już w tytule rozprawy doktorskiej. Sprecyzowanie jako tematu rozważań

roszczeń uzupełniających roszczenie windykacyjne ma bowiem oznaczać, że roszczenia unormowane w art. 224 § 2 i art. 225 k.c. (także w zw. z art. 230 k.c.) mogą uzupełniać jedynie windykacyjną ochronę własności. Nie powstają zatem po stronie właściciela m.in. w razie podstaw dochodzenia ochrony negatoryjnej, roszczenia o wykup gruntu (art. 231 § 1 k.c.) czy w sytuacji przekroczenia granicy gruntu sąsiedniego przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia na tzw. nieruchomości wyjściowej (art. 151 k.c.).

Drugi aspekt wspomnianego wyżej powiązania roszczeń uzupełniających oraz roszczenia windykacyjnego ma się natomiast wyrażać w tym, że dochodzenie roszczeń uzupełniających jest możliwe tylko wówczas, gdy właściciel jest nadal uprawniony do windykacji rzeczy (chyba że odzyskał już jej posiadanie) albo przed zbyciem prawa własności wystąpił z powództwem o wydanie rzeczy. W razie natomiast nabycia własności rzeczy przez jej samoistnego posiadacza wskutek zasiedzenia albo w razie zbycia własności przed wystąpieniem z roszczeniem wydobywczym, roszczenia uzupełniające wygasają, gdyż dotychczasowy właściciel traci możliwość windykacji rzeczy – co także ma być przejawem ścisłego związku roszczenia windykacyjnego i roszczeń uzupełniających.

Powyższe tezy zostały wsparte argumentacją, która jednak, choć niewątpliwie ma swoją doniosłość i inspirowa do dalszego podjęcia tematu, nie wydaje się dostatecznie przekonująca (s. 197 i nast.). Trafne jest stanowisko akcentujące przysługiwanie roszczeń uzupełniających osobie, która była właścicielem rzeczy w chwili nastąpienia zdarzeń stanowiących przesłankę powstania tych roszczeń (m.in. s. 68 i s. 77). Natomiast nie zostało odpowiednio wyjaśnione, co dzieje się w razie zbycia własności rzeczy przed wystąpieniem o jej wydanie.

Autor stawia wyraźnie tezę o statusie roszczenia windykacyjnego i roszczeń uzupełniających jako odnoszących się do „równorzędnych świadczeń głównych” (s. 69). Równorzędność ta nie powinna być sprowadzana do stwierdzenia, że nie mają one „charakteru ubocznego względem *rei vindicatio*” (s. 69), lecz powinna stanowić podstawę do wywodzenia wniosków o także innych cechach przedmiotu roszczeń (i samych roszczeń) unormowanych w art. 224 § 2 i art. 225 k.c. W świetle cytowanego wyżej stwierdzenia za zbyt daleko idące można uznać konkluzje Autora wywodzone z (nienormatywnej wszak) nazwy „roszczenia uzupełniające”, mającej rzekomo tłumaczyć tak ścisłą, jak przyjmowana w pracy, zależność między przysługiwaniami roszczenia windykacyjnego i możliwością realizacji roszczeń unormowanych w art. 224-225 k.c.

Zajęciu stanowiska o dopuszczalności cesji wierzytelności odnoszącej się do roszczeń uzupełniających (s. 71) nie towarzyszy odpowiedź na pytanie o skuteczność takiej cesji (zob.

przyp. 288 na s. 71). Jak się wydaje, Autor nie stawia przy tym wymagania, aby cesja została poprzedzona wystąpieniem przez właściciela o wydanie rzeczy. Tymczasem w tym przypadku, tak samo jak w sytuacji zbycia własności, dochodzi do stanu „rozejścia się” przysługiwania roszczenia windykacyjnego i roszczeń uzupełniających, które (w przypadku zbycia własności) zostało przez Autora opatrzone wymaganiem „przynajmniej zainicjowania postępowania, którego przedmiotem jest żądanie wydania rzeczy” (s. 71).

Twierdzenia o „samodzielności (niezależności) roszczeń uzupełniających względem roszczenia windykacyjnego” opatrywane są zastrzeżeniami wywodzonymi z faktu „wspólnego źródła ich powstania oraz częściowo pokrywających się przesłanek” (s. 72). Ograniczają one jednak samodzielność roszczeń uzupełniających niewystarczająco przekonującymi racjami (zob. argumentacja na s. 72). Nie mają w szczególności znaczenia konstrukcyjnego uwagi o możliwych trudnościach w „wykazaniu przesłanki nieuprawnionego posiadania” (s. 72, przy czym wspomnieć wypada, że, ściśle rzecz ujmując, nie ma takiej przesłanki roszczenia o wynagrodzenie). Nieuprawnione jest również założenie, że „zaniechanie lub wstrzymanie się z wystąpieniem z powództwem windykacyjnym, bez uzasadnionej przyczyny, może być ocenione w kategoriach dorozumianej zgody na władanie rzeczą właściciela przez inną osobę”. Fakt, że w pewnych okolicznościach twierdzenie to może okazać się zasadne, nie uprawnia do formułowania tezy, która miałaby być fundamentem tak daleko idącego stanowiska, jak bronione w analizowanej rozprawie. Ocena przyczyn niewystępowania z powództwem windykacyjnym nie determinuje skuteczności dochodzenia roszczeń uzupełniających, a powołane wyżej kryterium („bez uzasadnionej przyczyny”) nie wynika z przepisów prawa. Ostatnie pełne zdanie na s. 72 wydaje się niejasne.

Nie znajduje także uzasadnienia teza, że „Jako zasadę należy przyjąć, że właściciel domagający się wyłącznie wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, zwrotu pożytków albo ich wartości lub odszkodowania za zużycie lub pogorszenie rzeczy również obejmuje swoją wolą zwrot jego własności. W przeciwnym wypadku, co do zasady, utrudnione będzie wykazanie przesłanki posiadania nieopartego na prawie” (przypis 620 na s. 140). O domaganiu się wynagrodzenia lub innych roszczeń uzupełniających można w sposób pewny mówić w razie wystąpienia z powództwem, w takim natomiast razie nie powstaje podstawa do przyjmowania jakichkolwiek „zasad”, ponieważ treść zgłoszonych żądań musi być jednoznacznie sformułowana przez powoda. Właściciel może, co (dla mnie) oczywiste, dochodzić wyłącznie wynagrodzenia, a objęcie swoją wolą zwrotu własności może w sensie prawnym znaleźć odzwierciedlenie w treści żądania pozwu, a nie przypisaniu powodowi woli wywołania

innych, niewyrażonych w pozwie skutków co do zachowań żądanych lub oczekiwanych od pozwanego (np. żądania wydania rzeczy). Wobec możliwej różnorodności stanów faktycznych, nieuprawniona jest teza, że właściciel „dobrowolnie rezygnuje z dochodzenia zwrotu rzeczy” (s. 203), jeśli zbywa własność, nie wystąpiwszy wcześniej o wydanie przedmiotu własności.

Niewystarczająco umotywowane wydaje się stanowisko Autora, że zbycie własności rzeczy bez zainicjowania sprawy o ochronę własności powoduje, że roszczenia uzupełniające za okres poprzedzający zbycie „nie będą przysługiwać. W takim stanie rzeczy odpada bowiem podstawowa funkcja instytucji z art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c., jaką jest uzupełnienie roszczenia windykacyjnego” (s. 140, ostatni akapit pkt 4). Te wnioski, wywodzone z przydania roszczeniom unormowanym w art. 224 § 2 i art. 225 k.c. nazwy „roszczenia uzupełniające”, wydają się zbyt daleko idące, zwłaszcza że Autor nie wyjaśnia, co dzieje się z powstałymi uprzednio roszczeniami, poprzestając na ogólnym wskazaniu o ich „nieprzysługiwaniu” lub o braku legitymacji czynnej (w ramach omawiania rozszczepienia się legitymacji czynnej i biernej, s. 177, 178 oraz na s. 266, co do roszczeń między współwłaścicielami). Celowe byłoby jednoznaczne stwierdzenie, jaki jest los przysługujących dotychczasowemu właścicielowi roszczeń. W razie natomiast uznania, że roszczenia te wygasają, cenne byłoby rozważenie, jaki jest np. wpływ uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli (np. w ramach umowy sprzedaży własności rzeczy) na przysługiwanie („odtworzenie”? po stronie) zbywcy także roszczeń uzupełniających.

Zapatrywanie odnoszące się do skutków zasiedzenia ma duże znaczenie praktyczne, niewątpliwie bowiem pogląd o wygasaniu wówczas roszczeń uzupełniających ułatwia sprawę rozliczeń między dotychczasowym właścicielem i posiadaczem samoistnym, który nabył własność w następstwie zasiedzenia. W ujęciu prawa cywilnego materialnego trudno jednak, opierając się na stanowisku o samodzielności powstałych już roszczeń uzupełniających (z zastrzeżeniem świadomości, że „samodzielność” ta może być różnie ujmowana), twierdzić o ich wygasaniu wskutek utraty własności przez dotychczasowego właściciela. Zdecydowanie zbyt daleko idący wydaje się również pogląd Sądu Najwyższego (s. 199), zasadniczo podzielany przez Autora, że właściciel nie może dochodzić roszczeń uzupełniających przed wytoczeniem powództwa windykacyjnego. Pogląd odmienny od wyżej wymienionego, a zatem odrywający możliwość dochodzenia roszczeń uzupełniających od windykacji rzeczy, nie powinien być uznany za krzywdzący dla posiadacza, któremu można poradzić: niech odda rzecz, a wówczas wyzwoli się z ryzyka obowiązku spełnienia świadczeń będących przedmiotem roszczeń unormowanych w art. 224 § 2 – 225 k.c.

Powyższe uwagi w niczym nie ujmują wartości całej pracy, która i z powodu bardzo ciekawej treści, i z uwagi na zalety językowej oraz redakcyjnej strony rozprawy doktorskiej (o czym poniżej), zasługuje na wysoką ocenę, szerzej umotywowaną we wcześniejszych fragmentach recenzji.

5. Rozprawa została wsparta bardzo licznymi opracowaniami naukowymi oraz bogatym orzecnictwem sądów, obejmującym aż 467 orzeczeń. Nawiązanie do dorobku judykatury nie ogranicza się przy tym do stanowisk Sądu Najwyższego, lecz obejmuje także liczne orzeczenia sądów powszechnych, w tym sądów pierwszej instancji, obrazujące niejako pierwotny stan i osąd sporu. Wyniki analizy orzecznictwa zostały efektywnie wykorzystane zarówno w badaniu zasadności zgłaszanych stanowisk, jak i jako podstawa do formułowania wniosków o kształtowaniu się określonych tendencji orzeczniczych oraz o praktycznej doniosłości skonkretyzowanych, poruszanych w pracy zagadnień.

Dobór literatury oraz sposób jej wykorzystania należy ocenić pozytywnie. Osnowę bibliograficzną rozprawy można uznać za kompletną, aprobując założenie, że w odniesieniu do tematów nawiązujących do licznych wątków o charakterze szczegółowym Autor nie ma obowiązku poddania analizie wyczerpującego zestawienia literaturowego. Wystarczające jest oparcie się na wypracowanych w poszczególnych obszarach koncepcjach, które mogą stanowić miarodajną podstawę do rozważań poświęconych skonkretyzowanemu tematowi pracy. Te wymagania zostały w rozprawie niewątpliwie spełnione, a przyjęte przez Doktoranta podejście do dorobku piśmienniczego (w zakresie instrumentarium pojęciowego) pozwoliło także uniknąć dekoncentracji głównego nurtu wywodów lub zachwiania proporcji między wątkami podstawowymi i pobocznymi. Z istoty rzeczy w analizie zasadnicze znaczenie miały pozycje poświęcone konkretnie rozszereżeniom uzupełniającym, w tym szerzej podejmujące tę problematykę opracowania o charakterze komentarzowym i monograficznym. Przynoczenia w przypisach są ścisłe, dzięki czemu stwarzają możliwość efektywnego wsparcia dla osób szerzej zainteresowanych rozwinięciem jednostkowych kwestii.

W aspekcie prawnoporównawczym Autor ograniczył się wprawdzie do prezentacji rozwiązań w prawie niemieckim, lecz, uwzględniając przedmiot rozważań, wydaje się to wystarczające. Na pewno ciekawe byłoby przedstawienie modeli szeroko rozumianej ochrony własności w systemach prawnych innych państw, jednakże wątpliwa jest rzeczywistość, tzn. wykraczająca poza samo porównanie, efektywność takich rozważań w analizie rodzimych rozwiązań prawnych. Lektura rozprawy pokazuje, że na takie wykorzystanie nie pozwala nawet zestawienie regulacji prawa niemieckiego z prawem polskim. Odmienność choćby

niektórych unormowań odnoszących się do materii roszczeń uzupełniających oraz szerzej ujętego otoczenia prawnego tych regulacji odciska się bowiem na treści norm prawa wywodzonych w nauce prawa i praktyce orzeczniczej. Samo przywołanie brzmienia przepisów może być natomiast w sposób oczywisty mylące i w istocie nie pozwala na formułowanie wniosków przydatnych dla pogłębionych przemyśleń o wykładni art. 224 i nast. k.c. Skoro zatem zamierzeniem towarzyszącym Doktorantowi nie było przygotowanie rozprawy o charakterze prawnoporównawczym, rezygnację z ograniczonych przywołań takich danych, nawet jeśli mogłyby być one uznane za swoistą dodatkową ozdobę wywodów poświęconych prawu polskiemu, należy uznać za wytłumaczoną.

6. Rozprawa doktorska jest napisana poprawnym językiem polskim i poprawnym językiem prawniczym. Wywody cechuje klarowna struktura: od postawienia zagadnienia wymagającego rozstrzygnięcia, przez prezentację wypracowanych już stanowisk, aż do przedstawienia własnego poglądu oraz wspierających go racji. Tok argumentacji jest spójny, uwzględnia różne aspekty analizowanych kwestii, nie pomijając społecznych czynników istotnych dla danego zapatrywania: i jako genezy poszczególnych przypadków, i z perspektywy wpływu stanowiska na kształtowanie się praktyki orzeczniczej. Cennym elementem przyjętego przez Doktoranta modelu argumentacji jest bieżące opatrywanie każdego rozważanego wątku jasno sformułowaną konkluzją. Istotnym czynnikiem porządkującym jest także stosowana nierzadko w rozprawie technika wyliczania argumentów (po pierwsze, po drugie itd.), ułatwiająca zapoznanie się ze skonkretyzowanymi racjami wspierającymi dane stanowisko.

Wywody Doktoranta świadczą o dużej kulturze dyskusji, znamiennej zwłaszcza wobec opisanego wyżej modelu argumentacji, opartego na przedstawianiu problemu prawnego i krytycznej analizie reprezentowanych dotychczas zapatrywań. Z tej ogólnej, wysokiej oceny, wyłamuje się w pracy w zasadzie głównie jeden fragment tekstu: „Rozwiązanie to jest przyjmowane bezrefleksyjnie w oparciu o utartą przez lata praktykę. Siła dotychczasowego dorobku judykatury jest tak duża, że nikt nawet nie próbuje zastanowić się nad podstawą stosowania art. 118 k.c. do roszczeń uzupełniających, mimo iż podwaliny komentowanej konstrukcji nie są trudne do obalenia” (s. 152). Nawet jeśli cytowana wypowiedź ma być wyrazem żywej krytyki w tym punkcie obecnego stanu dyskursu prawniczego, to do rozważenia pozostaje złagodzenie takiej postaci wypowiedzi, zwłaszcza że, o czym można zapewnić, wątpliwości dotyczące wykładni art. 229 k.c. były wynikiem pogłębionych refleksji, a wypracowany stan stosowania tego unormowania jest efektem

poszukiwania rozwiązania, które w procesie interpretacji rozsądnie wyważy różne istotne racje.

Zdarzające się w rozprawie powtórzenia są częściowo uzasadnione przedmiotem aktualnych wywodów, nawiązujących do podejmowanych już wcześniej wątków, a częściowo nieuniknione w pracy cechującej się dużą objętością. W pewnym jednak zakresie Autor, zwłaszcza w razie przygotowywania pracy do publikacji, oceniwszy z dystansu celowość ponownego przytaczania niektórych informacji, może rozważyć ich pominięcie jako niekoniecznych dla zachowania ciągłości i klarowności wywodu. Obecne w pracy (lecz rzadko) literówki, pominięcia słów, usterki językowe lub interpunkcyjne w żaden sposób nie wpływają na komfort lektury oraz na ocenę redakcyjnej strony pracy jako całości. Mając na uwadze możliwe plany publikacyjne, wypada jednak wskazać na potrzebę poprawy słów i zwrotów: wymogi (na „wymagania”), w oparciu (na „opierając się na”), odnośnie (na „odnośnie do”).

Poruszane w pracy zagadnienia są skomplikowane, co przemawia za przydaniem tekstowi odpowiednio przyjaznej dla czytelnika postaci graficznej, w tym za unikaniem zbyt długich akapitów, utrudniających lekturę (np. na s.s. 43/44, 51, 66, 73/74, 114/115, 117, 193, 218/2019, 221, 233/234, 235, 240/242, 245).

7. Analiza recenzowanej rozprawy doktorskiej uzasadnia sformułowanie wniosku o tym, że spełnia ona wymagania wynikające z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.3.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Niniejszym wnoszę zatem o przyjęcie recenzowanej rozprawy i dopuszczenie do jej publicznej obrony.

Beata Jamnikowska

Warszawa, 2.10.2018 roku

